

MARIANNA ZIELEŃSKA, AGATA NOWOTNY  
*Uniwersytet Warszawski*

## PROBLEMY RELACJI HOMOSEKSUALNYCH I ICH ŹRÓDŁA NA PODSTAWIE ANALIZY TREŚCI PORADNIKÓW DLA OSÓB HOMOSEKSUALNYCH\*

Przedstawiamy tu próbę analizy treści poradników dla osób homoseksualnych. Postawiliśmy pytanie, na czym polega specyfika zawartego w nich „dyskursu miłosnego”, jaki obraz relacji homoseksualnych się z niego wyłania. Chociaż celem pracy nie miała być analiza porównawcza problemów miłosnych osób homoseksualnych i heteroseksualnych, przyjęliśmy, iż to model heteroseksualny określa ramy myślenia o problemach miłosnych w ogóle, zatem te dotyczące związków homoseksualnych ściśle zależą od kontekstu wyznaczonego przez normy heteroseksualne — okazało się jednak, że zależność ta jest innego rodzaju, niż podejrzewałyśmy na początku. Zakładałyśmy bowiem, że związki homoseksualne można traktować jako jedną klasę zjawisk w opozycji do związków heteroseksualnych, że stanowią one rodzaj alternatywnych relacji miłosnych. Brałyśmy wtedy pod uwagę najbardziej oczywiste kryterium podziału — różnicę orientacji seksualnej. Jednak z lektury poradników wyłonił się obraz zgoła inny, okazuje się bowiem, że związki męskie (gejowskie) i kobiece (lesbijskie) różnią się od siebie tak bardzo, iż należy rozpatrywać je osobno. Ich wspólny mianownik — orientacja homoseksualna — nie jest tak istotny, jak czynnik je różnicujący: płeć. To właśnie odmienne społeczne modele męskości i kobiecości są kluczem do analizy. I to one, naszym zdaniem, prowadzą do pojawiania się głównych problemów, w których rozwiązaniu pomoc mają poradniki. W przypadku kobiet jest to nieumiejętność nawiązania znajomości, a w przypadku mężczyzn — kłopoty z utrzymaniem stałego związku.

---

Adres do korespondencji: ziel81@gazeta.pl; agatanowotny@gmail.com

\* Praca ta powstała w toku seminarium „Dyskursy o miłości” prowadzonego w roku akademickim 2004/2005 w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego przez Aleksandrę Jasińską-Kanię oraz Macieja Gdulę.

Pierwsza część rozważań to analiza treści trzech poradników — jednego dla lesbijek oraz dwóch dla gejów. Staramy się wiernie oddać najważniejsze z poruszanych w nich problemów i przedstawić niektóre rozwiązania proponowane przez autorów. Druga część z kolei jest próbą szerszej analizy wyłaniającego się z poradników obrazu relacji homoseksualnych i osadzenia go w społecznym kontekście. Podstawowe pojęcie — związek homoseksualny — definiujemy jedynie jako związek miłosny osób tej samej płci. Nie orientacja seksualna jest zatem przedmiotem naszego zainteresowania, ale jej społeczna realizacja w związku miłosnym. Nie należy przy tym mylić poziomów naszej analizy i analizy autorów poradników. Dostrzegają oni wprawdzie, że pewne zachowania uwarunkowane są przez płęć rozumianą kulturowo (socjalizacja) lub biologicznie (wrodzona skłonność), ale brak im perspektywy porównawczej. Ich stwierdzenia traktujemy więc jako materiał badawczy do głębszej analizy problemu płci i różnicy między nimi.

Postawionych przez nas też nie należy traktować jako uniwersalnie obowiązujących i odnoszących się do ogółu gejów i lesbijek. Po pierwsze, ze względu na specyfikę metody badawczej — przeprowadzona przez nas analiza treści nie jest reprezentatywna w sensie ilościowym, a jako metoda jakościowa służy diagnozowaniu pewnych zinstytucjonalizowanych wartości, norm, społecznie zapośredniczonych definicji sytuacji<sup>1</sup>. Bazuje na intuicyjnym rozumieniu języka, jednak prowadzona systematycznie, pozwala na wyciągnięcie wniosków dotyczących już nie językowych cech tekstów, ale pewnych aspektów mechanizmów społecznych. Jeśli chodzi o wybór materiału, to — ze względu na brak podobnych publikacji w języku polskim — wszystkie analizowane poradniki są anglojęzyczne i zostały zakupione w wysyłkowej księgarni internetowej ([www.amazon.com](http://www.amazon.com)). Kryterium wyboru była pozycja przy wyszukiwaniu — kupione zostały te, które pojawiały się jako pierwsze na liście, co oznaczało, że w danym momencie były najbardziej popularne (najwięcej wejść)<sup>2</sup>. Duże zainteresowanie pozwala przypuszczać, że dane pozycje dobrze odzwierciedlają potrzeby większości czytelników.

Po drugie, znaczący jest sam gatunek publikacji, jakim są poradniki, w tym przypadku — poradniki miłosne. Wpisują się one w tzw. dyskurs terapeutyczny. Wizja jednostki i jej relacji społecznych jest tu specyficzna. To, czy dana osoba jest szczęśliwa, zależy od jej nastawienia do rzeczywistości — jeżeli w świecie zewnętrznym wydarza się coś, co powoduje, że czuje się nieszczęśliwa, musi ona dokonać przewartościowania wydarzenia w swoim wnętrzu. Sposobem na poradzenie sobie z irracjonalnością emocji oraz nieprzewidywalnością świata

---

<sup>1</sup> R. Mayntz, K. Holm, P. Hubner, *Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej*, tłum. W. Lipnik, PWN, Warszawa 1985, s. 192.

<sup>2</sup> Ponieważ zależało nam na poradnikach obejmujących jak najpełniej zagadnienia miłosne, odrzucaliśmy te, które dotyczą tylko jednego aspektu (seksu, randek, technik nawiązywania znajomości). Z tego względu zdecydowałyśmy się na analizę tylko jednego poradnika dla lesbijek (pozostałe nie spełniały powyższego kryterium).

zewnątrznego (w tym: zachowań partnera) jest racjonalizacja zachowań i instrumentalizacja uczuć. Stoi za tym wizja jednostki jako istoty będącej w stanie zapanować nad emocjami, a nawet poddać je racjonalnej ocenie.

Po trzecie wreszcie — modelowym czytelnikiem poradnika jest „każda kobieta”, „każdy mężczyzna” czy też „każdy gej” i „każda lesbijka”, co oznacza ogromne uproszczenie (wręcz stereotypizację) przedstawianych sytuacji, cech i problemów. Takie skupienie ich, jak w soczewce, pozwala zarazem na dostrzeżenie tego, co rozproszone, i w indywidualnych przypadkach łatwo umknęłoby uwadze.

### CO WYNIKA Z PORADNIKÓW?

Przedmiotem analizy są dwa poradniki dla gejów i jeden dla lesbijek<sup>3</sup>. Oba poradniki dla gejów odnoszą się w zasadzie do stałego związku, co sygnalizują określenia zawarte w tytułach (*eternal love, lasting relationship*). W obu znajdujemy taką samą diagnozę problemów i zagrożeń związków gejowskich (niestabilność) oraz podobnie sformułowane cele (stabilizacja), choć każdy z nich daje zupełnie inne propozycje ich osiągnięcia. Poradnik dla lesbijek trudno porównywać z tymi dla gejów, ponieważ opisywane w nim problemy kobiet są odmienne od męskich. Kobiety bowiem, zgodnie z tym, co wyczytać można w poradniku, nie mają problemów z utrzymaniem trwałej relacji, ale z zainicjowaniem związku w ogóle, z otworzeniem się na innych ludzi i wyjściem w świat.

Oprócz różnicy treści poradników rzuca się w oczy również różnica formy, a zatem języka oraz szaty graficznej. Poradnik dla lesbijek napisany jest łagodniej, mniej kolokwialnie, nie zawiera wulgaryzmów. Stonowana czerwona okładka ozdobiona jest motywem kwiatowym. Natomiast język poradników dla mężczyzn jest dosadny, wulgarny, a miejscami nawet agresywny, zwłaszcza we fragmentach dotyczących seksu i opisów wyglądu potencjalnych partnerów. Na obu okładkach znajdują się zdjęcia półnagich mężczyzn o muskularnych ciałach.

Poradniki mają też dwie cechy wspólne. Po pierwsze, autorzy wszystkich trzech budują swój autorytet na fakcie, że sami są homoseksualni. Po drugie, poradniki nie rozważają ogólnie problemów związków homoseksualnych, ale dotyczą osobno i wyłącznie problemów gejowskich lub lesbijskich. Obaj autorzy poradników „męskich” zastrzegają na wstępie, że ich książki dotyczą tylko mężczyzn, ponieważ nie mogą wypowiadać się w imieniu kobiet i na temat ich

---

<sup>3</sup> Craig Nelson, *Finding True Love In a Man-Eat-Man World. The Intelligent Guide to Gay Dating, Romance, and Eternal Love*, A Dell Trade Paperback, New York 1996 (dalej w tekście oznaczone jako N); Kenneth D. George, *Keeping Mr. Right. The Gay Man's Guide to Lasting Relationships*, Alyson Books, Los Angeles 2004 (dalej w tekście oznaczone jako G); Rhona Sacks, *The Art of Meeting Women. A Guide for Gay Women. How to meet the Woman You Want to Meet?*, Slope Books, New York 1998 (dalej w tekście oznaczone jako S).

problemów. W dwóch poradnikach — dla gejów Nelsona i dla lesbijek — jakby na poparcie tej tezy pojawia się ten sam żart: „Na pytanie «Co zrobiliście na drugiej randce?» — lesbijka odpowie: «Wprowadziłam się do niej», a gej «A co to jest druga randka?»”. To jawne podkreślenie różnic między gejami i lesbijkami przez samych autorów było wskazówką, by poradniki dla mężczyzn i kobiet potraktować osobno. Wymaga to koncentracji na problemach wynikających ze społecznych uwarunkowań płci i różnicy między męskimi a kobiecymi wzorcami zachowań.

### Lesbijki: plan towarzyski miłości

Podstawowym celem, w którego osiągnięciu ma pomóc poradnik dla lesbijek, jest poznanie drugiej homoseksualnej kobiety „dla przyjaźni i romansu”. Na drodze stoi strach przed odrzuceniem, wyuczona pasywność (poczucie „nic mi się nie należy”), nieasertywność („nie będę sięgać po nic, co nie jest mi dane”), poczucie niepewności („nie wiem, czego chcę”, „nie wiem, czy wolno mi mieć takie pragnienia”) i ogólna niska samoocena:

„Gdy zaczęłam spotykać się z kobietami — mówi autorka — zauważyłam, jak trudno jest lesbijce (nie wyłączając mnie) być asertywną w kwestiach poznawania drugiej osoby [*meeting each other*]. Zaskoczyło mnie, jak wiele z nas było dotkniętych przez niszczące zaburzenie — niepewność towarzyską. Ta nikczemna choroba uderza bez uprzedzenia, powodując, że normalne i inteligentne kobiety zawsze, gdy chcą podejść do nieznanym i rozpocząć rozmowę, są sparaliżowane i nieme” (S, s. 23).

Jak twierdzi Rona Sacks, większości kobiet wpaja się w procesie socjalizacji, że będą kochane tylko wówczas, gdy będą się „dobrze zachowywały”. W konsekwencji stają się uzależnione od tego, jak postrzegają je inni: jeżeli ci inni oceniają je źle, spada ich samoocena.

Poznanie siebie i praca nad samooceną. Poradnik dostarcza praktycznych rad, jak zaakceptować, a nawet pokochać siebie bezwarunkową miłością i uniezależnić się od zewnętrznych ocen. Należy w tym celu zakwestionować wszystko, co obniża samoocenę, i stać się jednostką „wewnętrzsterowną”, która podejmuje świadome i samodzielne decyzje. Sacks proponuje konkretne techniki, które mają pomóc lesbijce przełamać ową zależność od zewnętrznych ocen, a więc przede wszystkim poszerzenie sfery poczucia bezpieczeństwa (*comfort zone*), wizualizację, przeformułowanie sposobu myślenia, dialog wewnętrzny (*self-talk*) oraz codzienne „akty miłości” w stosunku do siebie.

Warto podkreślić, że wprawdzie autorka wspomina o homoseksualizmie jako źródle niskiej samooceny, jednak nie poświęca temu zagadnieniu wiele miejsca. Wydaje się więc, że niska samoocena jest raczej skutkiem opisanej wyżej socjalizacji kobiet, uczącej je podległości i zależności od zewnętrznych ocen.

Wchodzenie w relacje. Pierwszym krokiem w stronę zewnętrznego świata jest stworzenie swego planu własnego życia towarzyskiego, a więc

planu działań, które pomogą kobiecie zlokalizować swoje miejsce w świecie społecznym. Wzorem dla takiego planu jest biznesplan, który doskonale sprawdza się w organizacji pracy:

„Gdybyś rozważała otwarcie własnego biznesu, stworzyłabyś biznesplan, prawda? Przecież planowanie życia towarzyskiego jest co najmniej tak samo ważne, jak planowanie kolejnych kroków w biznesie [*business life*]. Dlaczego więc nie stworzyć planu życia towarzyskiego [*social plan*]?” (S, s. 73).

Autorka podchodzi do wszystkich zadań bardzo praktycznie, także w tym przypadku proponuje szczegółowe i konkretne rozwiązania: zamieszczenie ogłoszenia matrymonialnego w lokalnej gazecie, wyjście do lokalnego klubu gejowsko-lesbijskiego lub zapisanie się do organizacji o takim charakterze. Podtrzymywanie kontaktów towarzyskich i nawiązywanie społecznych relacji jest niezbędne, w jej opinii, bo dzięki temu zwiększa się prawdopodobieństwo poznania potencjalnej partnerki.

Gdy lesbijka wie już, jak poznawać inne kobiety, może zacząć właściwy etap nawiązywania kontaktów. Większość kobiet ma z tym jednak trudności. Dlatego cały rozdział został poświęcony różnym sposobom nawiązywania kontaktu i radzenia sobie z ewentualnymi problemami.

Z analizy poradnika wynika, że dla kobiet samoakceptacja i poczucie własnej wartości stanowią o wiele większy problem niż kształt przyszłego związku i jego trwanie. Autorka ogranicza się właściwie do porad związanych z pracą nad sobą oraz inicjacją życia towarzyskiego, a kwestię tworzenia szczęśliwego związku porusza bardzo zdawkowo — poświęcone są jej zaledwie trzy strony. Udziela kobietom zaledwie trzech rad. Po pierwsze, nie wolno poszukiwać partnerki tylko po to, by podnieść własną samoocenę — jedynie osoba, która akceptuje, a nawet kocha siebie, może stworzyć szczęśliwy związek (być może zagrożenia związków lesbijskich wynikają przede wszystkim z osobistych problemów nie pogodzonych ze sobą kobiet). Po drugie, te cechy, które chciałoby się znaleźć u kochanki, należy wypracować u siebie. Po trzecie, kobieta powinna przestać poszukiwać ideału, bo te nie istnieją. Wszystkie te rady wydają się dosyć uniwersalne — mogłyby znaleźć się w każdym poradniku. Sugeruje to, że tworzenie związku nie jest przez Sacks uznawane za kwestię najważniejszą.

Sacks nie porusza też kwestii kształtu przyszłego związku, lecz zarys przyszłej relacji można naszkicować na podstawie licznych dygresji. Choć niczego pewnego o modelach związków lesbijskich i o ich problemach nie wiadomo, na podstawie tego zarysu możemy pokusić się o pewne konkluzje. Wydaje się, że związek lesbijski jest podobny do każdego innego bliskiego związku uczuciowego dwóch kobiet (np. przyjaciółek, niekoniecznie kochanek), funkcjonuje w szerszym społecznym otoczeniu — w rodzinie, w kręgu znajomych (zarówno heteroseksualnych i homoseksualnych). Pojawiają się odniesienia do przyszłej rodziny, jaką kobieta stworzy z partnerką, oraz sugestie co do adoptowania dzieci. Obraz lesbijki, jaki się wyłania z poradnika, to obraz kobiety, której wszystkie sfery życia są zharmonizowane — życie intymne (seks), miłość, ro-

dzina (dzieci), życie towarzyskie (znajomi i rozrywka), życie zawodowe (praca) oraz rozwijanie własnych zainteresowań.

### Geje i konkurencja miłości

Zupełnie inaczej wygląda świat męskiej miłości przedstawiony w poradnikach dla gejów. Głównym poruszonym tam problemem jest niestabilność relacji. Wielu gejów, jak zgodnie twierdzą autorzy obu poradników, pragnie stałego związku, jednak trudno im w nim wytrwać. Zarówno Craig Nelson, jak i Kenneth D. George uważa, że przyczyną niepowodzeń jest fakt, iż związek chce tworzyć dwóch mężczyzn — źródeł kłesk upatrują w zachowaniach związanych z płcią (przy czym czasem rozumieją to jako naturalną w sensie biologicznym skłonność do poligamii, a czasem jako rezultat zinternalizowanych podczas socjalizacji norm). Obaj proponują bazujące na zasadzie kontraktu strategię radzenia sobie z ową niestabilnością. Jest jednak między nimi zasadnicza różnica: Nelson twierdzi, że receptą na stabilizację może być tzw. związek otwarty, w którym dopuszcza się poligamię<sup>4</sup>, ale tylko na wcześniej ustalonych warunkach. Z kolei George opowiada się za monogamią, co też staje się rodzajem kontraktu, gdyż musi być dobrowolną i jawną decyzją obu partnerów na samym początku związku.

„Związek otwarty” według Nelsona. Nelson definiuje stały związek w specyficzny sposób. Podkreśla mianowicie, że monogamia jest możliwa tylko dzięki podtrzymującym ją mechanizmom społecznym, które jednak we współczesnym społeczeństwie coraz częściej zawodzą (powołuje się na statystyki dotyczące rozwodów), a w przypadku gejów po prostu nie działają. Twierdzi, że nie ma niczego złego w skłonności do poligamii, która jest u ssaków zupełnie naturalna, a realizacja pragnień związanych z różnymi partnerami nie musi szkodzić trwałości relacji z kochankiem. Opowiada się więc za tzw. związkiem otwartym, którego istotą jest zawarcie kontraktu oznaczające wzajemną zgodę partnerów na uprawianie seksu z innymi mężczyznami na określonych zasadach. Do problemu zasad związku otwartego powrócimy nieco później, natomiast teraz przyjrzymy się w jaki sposób, według Nelsona, można się do takiego związku przygotować.

Společnie źródła niestałości związków gejowskich. Nietrwałość związków gejowskich ma, według Nelsona, wiele uwarunkowań społecznych. Po pierwsze, modele życia gejów dopiero się kształtują — jest to bowiem bardzo młoda społeczność. Co za tym idzie, geje pozbawieni są tradycyjnych wzorów, według których mogliby budować własne związki. Ponadto

---

<sup>4</sup> Terminów „poligamia” i „monogamia” używamy w znaczeniu, w jakim używają ich autorzy poradników. Poligamia oznacza więc życie seksualne z więcej niż jednym partnerem, a często jest synonimem zdrady. Monogamia zaś oznacza posiadanie wyłącznie jednego, stałego partnera seksualnego.

znacznie później zaczynają wchodzić w relacje miłosne. W okresie liceum<sup>5</sup>, który dla osób heteroseksualnych jest czasem pierwszych poważniejszych związków, geje zazwyczaj pozostają sami, borykając się z problemem własnej orientacji. Dopiero później, gdy trafiają do społeczności homoseksualnej, miałyby się dla nich zaczynać etap „pierwszych miłości”. Później zatem niż osoby heteroseksualne dochodzą do momentu, w którym możliwe jest stworzenie trwalszych relacji. Po drugie, nie działają żadne zewnętrzne siły społeczne, które pomagałyby w podtrzymywaniu stałych relacji, jak dzieje się w przypadku par heteroseksualnych, dla których instytucja małżeństwa czy społeczna presja utrzymywania związku ze względu na dzieci to ważne czynniki stabilizujące. Po trzecie, mężczyźni w naszej kulturze socjalizowani są do rywalizacji, dlatego gejom trudno jest wchodzić w relacje oparte na partnerstwie i współpracy. Jednak mimo tych przeszkód większość gejów, jak twierdzi Nelson, pragnie stworzyć stały związek, a poradnik ma im w tym pomóc.

Poznanie siebie i praca nad samooceną. Pierwszym krokiem jest zmiana podejścia do życia i własnej osoby przez Nelsona określanego jako „typowo męskie”. Objawia się ono przesadną koncentracją na ciele i życiu seksualnym, co prowadzi do uproszczonej wizji świata, w której jedynym sposobem radzenia sobie z wszelkimi problemami jest lepszy wygląd. Jednak — jak twierdzi autor — tworząc stały związek nie można opierać się jedynie na pociągu fizycznym, choć przyznaje, że fizyczna atrakcyjność jest ważna. Proponuje więc pracę nad wnętrzem.

Na początku należy zatem odpowiedzieć sobie na pytanie, kim się jest. Przypomnijmy, że w poradniku dla lesbijek również pojawiła się ta kwestia, jednak jej znaczenie było nieco inne, chodziło bowiem o odrzucenie tych wartości i schematów postępowania, które forsowane są przez świat zewnętrzny. W przypadku gejów natomiast owo poznanie siebie ma wymiar dużo mniej ogólny, polega na udzieleniu odpowiedzi na szereg konkretnych, często praktycznych pytań. Pomoc ma w tym lista zagadnień, na której pojawiają się pytania dotyczące wyglądu, oceny własnej twarzy i mięśni, zalet i wad fizycznych, psychicznych i emocjonalnych, różnych nałogów i nawyków (palenie, picie, zażywanie narkotyków), a także ulubionego jedzenia, upodobań seksualnych, stosunku do HIV, a nawet pytanie o to, co będzie wyryte na nagrobku danej osoby. Jeśli ten kwestionariusz okaże się niewystarczający, Nelson zaleca jeszcze prowadzenie pamiętnika, który — czytany po dłuższym okresie regularnych zapisów — może ujawnić wiele cech osobowości jego autora.

Samoaakceptacja. Kolejnym etapem pracy nad własnym wnętrzem ma być samoakceptacja. Jednak u gejów znów ma to nieco inny wymiar niż w przypadku lesbijek, ponownie bowiem sprowadza się właściwie wyłącznie do ciała,

---

<sup>5</sup> Autor nie posługuje się przedziałem wiekowym, tylko terminem *high school*, co jest odpowiednikiem polskiego liceum. Warto zauważyć, że taki sposób pisania oznacza, iż poradnik kierowany jest do klasy średniej.

a ponadto — co bardzo istotne — do kwestii orientacji seksualnej. Nelson twierdzi, że kultura amerykańska (odwołuje się głównie do realiów Stanów Zjednoczonych) reglamentuje zachowania seksualne. Twierdzi, że geje nie tylko łamią normę heteroseksualną (jedyną społecznie dopuszczalną formę seksualności), ale charakteryzują się jeszcze bulwersującą rozwiązłością (np. częste zmiany partnerów):

„Dojrzewanie jako gej i wychodzenie z ukrycia wymaga zaakceptowania samego siebie, ale także tego, że nasze pożądanie uchodzi w społeczeństwie heteroseksualnym za odrażające i złe” (N, s. 16).

Dodaje jednak, że łamanie norm wcale nie przychodzi gejom łatwo. Większość po ujawnieniu swojej orientacji żyje w mniejszym lub większym poczuciu winy z tego powodu. Zdaniem autora, są to skutki „zinternalizowanej homofobii”, której sami geje nie mogą się wyzbyć:

„Niektórzy faceci spędzają całe życie rozpaczając po swojej utraconej heteroseksualności, nieustannie fantazjując, «co by się mogło zdarzyć». Niektórzy latami żyją w poczuciu winy, czując się bezwartościowymi i niekochanymi, tłumią swoją seksualność wraz z wszystkimi emocjami. Inni natomiast miewają wielu partnerów seksualnych, ale, z powodu homofobii, zawsze zaprzeczają jakiemukolwiek przywiązaniu emocjonalnemu do innych mężczyzn, postępują tak nawet, gdy są już dorośli” (N, s. 17).

Można wnioskować, że dla wielu seks jest zachowaniem kompulsywnym — sposobem na udowodnienie własnej wartości lub stłumienie emocji. Ukryty wstręt do siebie ze względu na odmienną orientację powoduje, że stworzenie związku bywa po prostu niemożliwe.

W związku z problemem akceptacji własnej seksualności pojawia się w poradniku kwestia społecznej legitymizacji homoseksualności. Autor poszukuje jej, odwołując się do natury (przywołuje świat zwierząt, w którym homoseksualizm występuje) oraz historii (powołuje się na starożytną Grecję). Warto zaznaczyć, że ten temat w ogóle nie pojawia się w poradniku dla lesbijek. Może to oznaczać, że nie jest to dla nich kluczowy problem i jako taki nie domaga się usprawiedliwienia w pierwszej kolejności.

Drugi istotny element samoakceptacji wiąże się z ciałem. Stosunek autora do tego problemu nie jest jednak jednoznaczny. Z jednej strony zauważa on, że wygląd jest w przypadku gejów najczęstszym źródłem kompleksów, i proponuje między innymi różne sposoby radzenia sobie z nimi (np. pamiętać, że lustro nie mówi całej prawdy). Przestrzega przed przesadną dbałością o wygląd, zapewniając, że wystarczy dbałość na podstawowym poziomie (dobra fryzura, dobre ubrania, zdrowe odżywianie i ćwiczenia):

„Jeśli zadbałeś o podstawowe sprawy — dobrą fryzurę, twarzowe ciuchy, jesz dobrze i ćwiczysz — nie zadrećsz się tym, że nie wyglądasz jak jakaś niesmaczna fantazja onanisty” (N, s. 8).



Nie jest jednak konsekwentny, bo z drugiej strony zaznacza, że należy pogodzić się z tym, że żyjemy w kulturze, w której liczy się głównie ciało i zamiast narzekać, że inni mają lepszą muskulaturę, samemu nad taką popracować.

Wchodzenie w relacje i stały związek. Ponieważ poradnik Nelsona adresowany jest również (a może przede wszystkim) do osób nie pozostających w związkach, zawiera wiele porad dotyczących skutecznego podrywu, zachowania na randce, przygotowania do pierwszego stosunku z mężczyzną, uzależnienia od seksu, a także ochrony przed HIV. Wyłania się z nich obraz świata pozbawionego bliskich więzi emocjonalnych oraz wzorów postępowania. Z jednej strony normą jest seks z wieloma, często nieznanymi mężczyznami, co nie sprzyja głębszym relacjom, z drugiej strony — brakuje stałych wzorów postępowania (np. nie wiadomo, czy należy przynieść na randkę kwiaty, kto ma zapłacić rachunek w restauracji, kto do kogo zadzwonić itd.). Jedno i drugie może być problemem, gdy dwaj geje chcą stworzyć stały związek.

Po przejściu od relacji opartej na seksie do związku angażującego psychikę i emocje jeszcze bardziej doskwiera brak utartych wzorów postępowania — pojawia się wiele problemów związanych z komunikacją, które zaczynają być bolesne (dotykają sfery emocji). Przełamywanie tych barier bywa trudne, gdyż jeden z partnerów musi zrobić pierwszy krok, co może być zinterpretowane jako objaw słabości. Dochodzimy tym samym do kolejnego problemu mogącego zagrażać związkowi dwóch mężczyzn — walki o dominację.

Zdaniem Nelsona, jest ona wynikiem wychowania — od wczesnych lat uczy się chłopców rywalizacji. Aby dwóm mężczyznom udało się stworzyć stały związek, muszą się nauczyć kontrolować pod tym względem swoje zachowania. Twierdzi też, że często problem gry w „moje lepsze” wynika z niskiej samooceny, nad którą trzeba popracować. Łączy się z tym kwestia dominacji seksualnej. Uważa, że przekłada się to na pozycje przyjmowane przez partnerów — bierną i aktywną. Radzi, by zdać sobie z tego sprawę i dążyć do równowagi aktywności.

Kolejnym problemem, z którym geje muszą się zmierzyć, jest brak empatii. Większości mężczyzn brakuje wrażliwości, która pomaga rozumieć drugiego człowieka, a co za tym idzie — twierdzi autor — wejść w bliższą relację i zaangażować się emocjonalnie. Dlatego wielu decyduje się na przygodne związki oparte na seksie. Ów deficyt przeszkadza już na etapie poznawania i uwodzenia, a gdy dwóch mężczyzn stara się stworzyć stały związek, bywa barierą nie do przekroczenia.

„W tradycyjnych, heteroseksualnych [*straight*] związkach — twierdzi Nelson — zazwyczaj to kobieta przyjmuje na swoje barki ciężar bycia tym empatycznym partnerem, interpretując uczucia swojego partnera i utrzymując związek dzięki «odczytywaniu» swojego mężczyzny [...]” (N, s. 259).

Jest to, jego zdaniem, problem złożony, częściowo uwarunkowany społeczeństwem, częściowo biologicznie. Często jest tak, że mężczyźni odcinają się od swojej strony emocjonalnej, gdyż albo tak zostali wychowani, albo nie radzą sobie

ze swoją orientacją seksualną. Kobietom łatwiej jest wyczuwać i siebie, i innych, gdyż połączenia między półkulami ich mózgow są lepsze (sic!). Dlatego nawet tzw. *gay-guys* — jego zdaniem, emocjonalnie podobni do kobiet — miały problemy z empatią. Warto zauważyć, że ta dwutorowa argumentacja jest charakterystyczna dla Nelsona, gdyż płeć rozumie on na zmianę biologicznie i kulturowo.

Gdy mężczyźni podejmują próbę stworzenia stałego związku, pożądanie innych mężczyzn — poza partnerem — staje się problemem. Nelson przytacza wypowiedź jednego ze znajomych, dobrze oddającą, jego zdaniem, istotę gejowskiego podejścia do miłości i seksu:

„Mam kochanka i moje serce jest zajęte... ale moje usta i fiut są własnością publiczną” (N, s. 199).

Dlatego proponuje model związku otwartego. Nie ma jednak na myśli całkowitej dowolności w kwestii seksu. Należy, jak twierdzi, wypracować zestaw mechanizmów pomagających zaakceptować fakt, że nie jest się jedynym (choć najważniejszym) partnerem seksualnym, że przygodny seks nie zagraża stałemu związkowi. Ważne więc, by na początku ustalić reguły gry i żeby obaj partnerzy dobrowolnie się na nie zgodzili. Podstawowym problemem związków otwartych jest bowiem wspomniany już brak norm, wzorów postępowania i partnerzy muszą je samodzielnie wypracować — wiele kwestii wymaga rozwiązania, począwszy od zasad dotyczących seksu po kwestię mieszkania razem, która w przypadku tradycyjnych związków monogamicznych jest naturalna.

„Monogamia kontraktowa” według George’a. W przeciwieństwie do poradnika Nelsona poradnik George’a jest adresowany do mężczyzn pozostających w trwałych związkach i starających się je utrzymać. Proponuje zupełnie inne rozwiązanie problemu niestabilności i krótkotrwałości związku. Najlepszym sposobem na stworzenie trwałej relacji jest, według niego, rezygnacja z przyjemności uprawiania seksu z wieloma atrakcyjnymi partnerami. George zdaje sobie sprawę, że model związku otwartego też może się sprawdzić — ale jak wynika z jego praktyki terapeutycznej — udaje się to rzadziej. Mimo że mężczyznom nie jest łatwo wytrwać z jednym partnerem, przekonuje, że można się tego nauczyć i proponuje w tym celu realizację bardzo szczegółowego planu, przewidzianego dla każdego etapu związku.

Społeczne źródła niestabilności związków gejowskich. Zastanawiając się nad głównymi przyczynami rozstań, George zgadza się z Nelsonem, że geje, jak większość ludzi, chcą tworzyć szczęśliwe, stałe związki, ale nie są do tego przygotowani, a właściwie — są źle przygotowani. Obaj też przyczynę widzą przede wszystkim w modelu męskości przekazanym w procesie socjalizacji. Jest to model dysfunkcyjny dla związków męskich, ponieważ motywacje partnerów, ich zachowania i sposoby rozwiązywania problemów przyczyniają się raczej do rozsadzania relacji niż do jej spajania i utrwalania. Przyczyną nietrwałości relacji nie jest zatem, według autora, odmienna od dominującej orientacja seksualna, ale kulturowe uwarunkowanie płci:

„Większość problemów nie ma nic wspólnego z byciem gejem, ale wiąże się z byciem mężczyzną. Wielu z nas może uważać, że różnimy się od mężczyzn heteroseksualnych i pod wieloma względami tak jest, ale wszyscy — geje i nie-geje — byliśmy kiedyś chłopcami. Rodzice, nauczyciele, rówieśnicy, inni mężczyźni i media uczyli nas, jak powinniśmy się zachowywać” (G, s. 24).

Za najbardziej destrukcyjne w tym modelu uważa autor: ciągłą potrzebę rywalizacji, wynikającą z przerostu ambicji, egoistyczne nastawienie, unoszenie się dumą, niecierpliwość, nieprzyznawanie się do błędów, konieczność bycia twardzielem. Mężczyzn uczy się, że nie powinni płakać, prosić o pomoc (bo może to być rozumiane jako słabość), mówić o uczuciach, okazywać czułość. Za to mają być silni, zdolni do kontrolowania sytuacji i otoczenia, mają walczyć o swoje i wygrywać. Wymóg rywalizacji oraz związany z nim brak zaufania do otoczenia i poczucie zagrożenia prowadzą do izolacji i dystansowania się od innych, nawet najbliższych. Dodatkowym obciążeniem są stereotypy kulturowe dotyczące niemożliwości tworzenia przez gejów stałych związków. Tym stereotypom ulegają oni sami, tracąc nadzieję i motywację do pracy nad związkiem.

Trwały model związku można jednak wypracować — twierdzi autor, podając siebie za przykład. Od siedemnastu lat pozostaje w związku z jednym mężczyzną. Strategia, którą proponuje George, składa się z kilku kroków, z których każdy jest rozwiązaniem pewnego problemu, charakterystycznego dla związku dwóch mężczyzn.

Werbalizacja własnych uczuć oraz samoakceptacja. Punktem wyjścia, podobnie jak w pozostałych poradnikach, ma być poznanie samego siebie i zrozumienie własnych motywacji i zachowań. Oznacza to próbę przekroczenia ograniczeń własnej socjalizacji. Mężczyzn nie uczy się nazywania własnych uczuć i rozmawiania o nich, dlatego autor proponuje każdemu z partnerów stworzenie własnego słowniczka, który przekłada zachowania na emocje. Gdy już się umie zdefiniować własne uczucia i powiązać je z działaniami, ważne jest, by nauczyć się do nich przyznawać, a zatem częściej stosować formę „ja” („postąpiłem tak, ponieważ czułem...”) niż „ty” („postąpiłem tak, bo ty...”). Ta umiejętność jest niezwykle ważna w związku, gdyż mężczyznom szczególną trudność sprawia, zdaniem autora, radzenie sobie ze zranionymi uczuciami i częstą reakcją jest wówczas zerwanie związku. Konfrontacja z uczuciami okazuje się niezwykle trudna — już sama myśl o konieczności rozmawiania o nich jest przerażająca.

Oprócz problemu z wyrażaniem uczuć w tworzeniu stałego związku może przeszkadzać brak akceptacji własnej orientacji seksualnej. George mówi, że lęk, zawsze towarzyszący ujawnieniu się (*coming out*), jest skutkiem tego, iż wielu gejów ma silnie zaszczepioną normę heteroseksualności. Nazywa to, tak samo jak Nelson, „zinternalizowaną homofobią”. Jej przejawami miałyby być dwa różne zachowania i podejścia do życia. Jedno to utrzymywanie związków otwartych, szybkie, częste zmiany partnerów seksualnych, nastawienie głównie na seks, zainteresowanie coraz młodszymi i przystojniejszymi mężczyznami.

Drugie — utrzymywanie fasady heteroseksualności, na przykład mieszkanie razem, ale udawanie przed rodziną pary przyjaciół, nie kochanków.

Relacje między partnerami. Po nauce rozpoznawania własnych uczuć przychodzi czas na naukę wrażliwości na uczucia partnera — empatii. Wiąże się to z nauką słuchania, a zatem zaprzestania porównywania jego przeżyć do własnych, usilnego wymyślania, co mu poradzić, oceniania. Należy przestać analizować i spróbować wczuć się w sytuację partnera. Opanowanie tej zdolności znów wymaga podjęcia próby przekroczenia własnej socjalizacji.

Kolejnym krokiem, który ma prowadzić do utrzymania związku, jest nauczanie się akceptowania kochanka. Jak twierdzi autor, mężczyźni w większości są niecierpliwi i szybko się zniechęcają, a przecież różnice między ludźmi są naturalne — kochanek nie będzie nigdy taki, jakim zakochany chciałby go widzieć — i mężczyzna musi nauczyć się to akceptować. Najgorszym z możliwych rozwiązań, choć często stosowanym, jest obarczanie partnera winą, wytykanie mu błędów, słabości, podważanie jego kompetencji itd. George dosłownie przestrzega: „Pamiętaj — żaden mężczyzna nie będzie się liczył z dobrowolnymi uwagami dotyczącymi jego winy, zwłaszcza ze strony kochanka” (G, s. 59). Jego zdaniem, to mechanizm typowo męski, dokładnie odwrotny niż u kobiet, które, jak twierdzi, z wdzięcznością przyjmują komentarze, rozumiejąc je jako (pożądane) wsparcie, przejaw zainteresowania ich osobą, troskę drugiej osoby itd.

Różnice faktycznie są poważnym problemem w związku gejowskim, ponieważ relacje homoseksualne, co potwierdzają oba poradniki, często opierają się właśnie na jakiejś ważnej różnicy, na przykład wieku, zawodu i związanego z tym statusu społecznego, miejsca zamieszkania, wyglądu, zamożności. Poza tym znaczącą różnicą może być też sam stosunek do własnej orientacji seksualnej oraz bycie na innym etapie ujawnienia się. Zdarza się, że jeden mężczyzna z pary ujawnia się i nie ma problemu z publicznym manifestowaniem swojej orientacji, a drugi nie jest na tym samym etapie.

Niewątpliwie największym problemem w związku dwóch mężczyzn jest kontrola dominacji i władzy — nieprzypadkowo rozdział poświęcony temu zagadnieniu jest najdłuższy w całym poradniku.

„Ten rozdział jest najdłuższy — czytamy — bo problem dominacji i podległości [*power difference*] jest obecny w każdym związku gejowskim. [...] Nadużywanie przez jedną ze stron własnej pozycji powoduje problemy i niszczy związek” (G, s. 124).

Różnicę sił (*power difference*) w związku uważa autor za normę, jednak należy, jego zdaniem, minimalizować wykorzystywanie władzy. To trudne zadanie, ponieważ „rywalizacja jest jednym z głównych problemów męskich par” (G, s. 149). Mężczyźni wiele zachowań interpretują właśnie w tych kategoriach, co prowadzi do nieporozumień. Jako przykład podaje George kwestię przyjmowania pomocy i proszenia o pomoc, co — jego zdaniem — stanowi poważny problem w wielu związkach: ten, kto udziela pomocy, jest traktowany

jako ktoś, kto ma przewagę, kto może zagrozić, a więc potencjalny rywal. To, przed czym George stanowczo przestrzega, to uwikłanie w toksyczny związek z kimś, kto wykorzystuje swoją przewagę do manipulowania kochankiem, by dostać, czego chce.

Problem dominacji jest nierozłącznie związany z cielesnością, wyglądem i fizycznością. Na dowód tej tezy autor podaje, że większość samotnych mężczyzn, którzy szukają partnera, zapytanych o to, czy woleliby być przystojni (*attractive*), czy inteligentni — odpowiedziała — przystojni! Skąd bierze się ta fiksacja na ciele i dobrym wyglądzie? George odpowiada, że jej źródłem jest przekonanie, że „śliczni chłopcy” mają władzę (*powerful*). Należy więc zapytać, dlaczego geje skłonni są przyznawać przewagę przystojnym mężczyznom? (*gay men give power to good-looking men* — G, s. 122). Niestety, tu poradnik jedynie odwołuje się do doświadczenia szkoły, premiującej klasowych przystojniaków, gwiazdy drużyny futbolowej, wysportowanych chłopców, do których reszta stara się upodobnić. Według autora, do najważniejszych atrybutów władzy należą: wygląd, wiek (młody), pieniądze, prestiżowy zawód, potencjał seksualny, inteligencja, świetne ciało i duży penis.

Z przyznawaniem władzy przystojniejszym mężczyznom jest ściśle związane podejście do seksualności. Nelson wskazywał na związek między dominacją a bierną i aktywną pozycją w akcie seksualnym. George pokazuje z kolei, że bazując na błędnych wyobrażeniach na temat roli seksu w związku, mężczyzna wybiera podniecających „przystojniaczków” jako partnerów (ze względu na potencjał seksualny). Postawa ta generalizuje się i w efekcie gej zaczyna postrzegać wszystkich innych mężczyzn wyłącznie przez pryzmat cielesności i traktuje ich przedmiotowo — jako obiekty seksualne. A wiedza zaczerpnięta z pornografii oraz doświadczenia seksualne z różnymi partnerami prowokują do porównywania się z innymi mężczyznami.

Mechanizm ten pokazuje, jak ta gejowska słabość — skłonność do ulegania (*give power*) komuś, kto jest młodszy, dobry w łóżku, męski (względnie kobiecy<sup>6</sup>), przystojny, ma świetne ciało i większego penisa — jest wmontowana w szerszy system motywacji. Taki model jest destrukcyjny dla długotrwałych relacji, dlatego budowanie stałego związku należy zacząć od przewartościowania dotychczasowych reguł i zmiany standardów zachowań.

George jest przekonany, że dla wielu mężczyzn źródłem przerażenia jest popularny mit o nudzie i rutynizacji seksu w związku monogamicznym. Przyczyn lęku przed nudą upatruje w upośledzonej edukacji seksualnej, która skazuje młodych ludzi na czerpanie wiedzy o seksie głównie z pornografii. W efekcie młody homoseksualny mężczyzna wchodzi w życie z nierealnymi wyobrażeniami i oczekiwaniami. Pornografia dostarcza fałszywych wartości, faworyzu-

---

<sup>6</sup> Rozróżnienie na męski i kobiecy wygląd pojawia się w poradniku George’a. Wydaje się, że chodzi o analogiczne rozróżnienie Nelsona na: *gay-guy* i *guy-guy*, które odnosi się jedynie do sposobu zachowania i wyglądu.

jących wygląd kosztem uczucia i przekładających seks nad miłość. Powoduje to, że geje mają takie wyobrażenia o seksie i oczekiwania wobec partnerów, którym rzeczywistość nigdy nie sprostą, co sprawia, według autora, że większość związków gejowskich rozpada się, i stanowi źródło ciągłego poczucia niespełnienia.

George twierdzi, że choć stały związek bynajmniej nie jest wolny od rutyny seksualnej, nie powinno to skłaniać do rozstania, ale do pracy nad nim. Trzeba przewartościować rolę seksu i obalić mity z nim związane.

Podobnie jak w pierwszym poradniku najważniejszym czynnikiem stabilizującym jest „kontrakt związku” (*relationship contract*) (G, s. 80). Jest to podstawowa zasada, na której buduje się związek. W kontrakcie mają być zawarte ustalenia dotyczące oczekiwań oraz zobowiązanie do ich wypełniania. Musi być jawny, a zgoda obu kochanków dobrowolna. Trzeba jednak zaznaczyć, że choć w przypadku obu poradników dla gejów kontrakt służy stabilizacji, to rozwiązania szczegółowe różnią się zasadniczo — w poradniku Nelsona kontrakt dotyczy związku otwartego, u George’a natomiast zakontraktowana ma być monogamia.

Na koniec, George zastrzega, że związek będzie się zmieniał w czasie, co trzeba zaakceptować i nie poddawać się przejściowym kryzysom. Mówi nawet, że każdy związek przechodzi pewne etapy, wśród których jest także etap rozczarowania. Jest to jednak normalne i nie należy się tym zniechęcać. Jeśli się przetrwa, nastąpi etap umocnienia relacji i zaufania do partnera.

#### SPOŁECZNA DETERMINACJA PŁCI JAKO ŹRÓDŁO ODMIENNOŚCI ZWIĄZKÓW GEJOWSKICH I LESBIJSKICH

Wyniki naszej analizy treści jasno wskazują na fundamentalne różnice między gejami a lesbijkami. Najważniejsza jest różnica w diagnozie podstawowego problemu, który stoi na drodze do osiągnięcia szczęścia w miłości. W przypadku mężczyzn będzie to niestabilność związku, w przypadku kobiet zaś — samo zainicjowanie związku, przewyciężenie własnej niepewności. W poradniku dla lesbijek źródeł tego problemu poszukuje się więc w wychowaniu kobiety do bycia grzeczną, miłą, liczenia się ze zdaniem innych, a w konsekwencji do bycia pasywną. W poradnikach dla gejów z kolei podaje się przyczyny dwojakiego rodzaju. Pierwszą jest również wychowanie, które ma zaszczerpić mężczyznę rywalizację, dążenie do zwycięstw, drugą przekonanie o męskiej naturalnej (a zatem biologicznie uzasadnionej) skłonności do poligamii.

Różni się również diagnoza istoty problemów, które stoją na drodze do rozwiązania owego głównego problemu miłosnego (w przypadku lesbijek zainicjowania związku, w przypadku gejów jego utrzymania), a zatem kłopotów z samoakceptacją i relacją z drugą osobą (potencjalnym partnerem lub partnerem). W przypadku homoseksualnych mężczyzn samoakcepta-

cja ogranicza się do dwóch kwestii — wyglądu (fiksacja na ciele) oraz własnej orientacji seksualnej. Oprócz problemu indywidualnego związanego z ujawnieniem się, który może być bardzo różnie rozwiązywany przez poszczególne jednostki, istnieje też problem ogólniejszy — legitymizacji homoseksualizmu. W przypadku kobiet natomiast samoakceptacja ma wymiar psychiczny, dotyczy poglądów i uczuć, a kwestie orientacji seksualnej i ciała są marginalne. W relacji z drugą osobą w przypadku gejów problemem jest brak empatii, nieumiejętność wyrażania uczuć, rywalizacja o władzę (związana z ciałem) oraz kontrola zachowań seksualnych. U lesbijek jest to opór przed wyjściem z inicjatywą i społeczny lęk.

Autorzy częściowo dostrzegają, że różnice te wynikają z odmienności płci, którą raz definiują jako efekt socjalizacji, raz jako uwarunkowania biologiczne (poligamia). Brak im jednak perspektywy porównawczej, dzięki której można dostrzec, że lesbijki wolne są od borykania się z problemem ciała, który tak charakterystyczny jest dla gejów (i kobiet heteroseksualnych). Ponadto widzimy, że nie mają one potrzeby społecznej legitymizacji swojego homoseksualizmu, a problem jego akceptacji jest, jak wynika z poradnika, marginalny. Postaramy się pokazać, dlaczego te różnice należy wiązać z bardziej ogólną kulturową różnicą płci.

### Różnica płci i męska dominacja

Zasadnicza różnica między mężczyznami a kobietami pod względem problemów relacji homoseksualnych, przy braku większych podobieństw, pozwala nam rozpatrywać to zagadnienie w kategoriach odmienności między tym, co męskie, i tym, co kobiece, a nie tym, co homoseksualne i tym, co heteroseksualne. Okazuje się, że heteroseksualność należy włączyć do rozważań nad homoseksualizmem, jednak nie przez prostą opozycję, ale przez rozwinięcie kategorii męskości i kobiecości ukształtowanych na gruncie stosunków heteroseksualnych. Różnice między relacjami gejowskimi i lesbijskimi są konsekwencją społecznego porządku, w którym kształtuje się różnica płci.

Wyznacza ów porządek męska dominacja. Błędem byłoby jednak sądzić, że sprowadza się ona do prostej wyższości mężczyzn nad kobietami. Męska dominacja jest paradoksem, ponieważ podlegają jej obie płci — zarówno mężczyźni w roli dominujących i kobiety w roli podległych. Taki opis zasady męskiej dominacji daje Pierre Bourdieu<sup>7</sup>. Różnica płci, w której męskość ma przewagę (dominuje) nad kobiecością, stanowi w jego ujęciu element doksy, którą rozumie jako takie działanie praktycznych schematów i dyspozycji (do działania), że stają się one naturalnym sposobem działania w świecie. Jednocześnie mają tę właściwość, że dostrajają się wzajemnie do siebie, zapewniając zgodność formowania się bytu i wiedzy — struktur obiektywnych i poznawczych. Różnica płci i wyprowadzone z niej wzory męskości i kobiecości jawią się

<sup>7</sup> P. Bourdieu, *Męska dominacja*, tłum. L. Kopciewicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004.

więc jednostkom jako coś nieuniknionego, naturalnego i obiektywnego. (Dokonałym przykładem jest przekonanie autorów poradników dla gejów o „naturalnej” skłonności mężczyzn do poligamii). Tak rozumiana „męskość” i stojąca w opozycji do niej „kobiecość” porządkują większość relacji społecznych.

Męskość i kobiecość są kształtowane i przekazywane w procesie socjalizacji, w którym kluczowe role odgrywają wychowanie (rodzina) i edukacja (system szkolny). Zwracają na to uwagę wszyscy trzej autorzy poradników, jednak rozumowanie to służy im jedynie jako wskazanie podstawowej przyczyny problemów swoich czytelników. Artykułowanym celem poradników jest przewyciężenie tak rozumianej socjalizacji i wykształconych w jej toku kategorii. Naszym zaś zadaniem jest nie tylko rekonstrukcja tych kategorii (męskości i kobiecości), które wyłaniają się z lektury, ale także, teoretyczna analiza pokazująca, że w naszym systemie społecznym nie da się uciec poza socjalizację i poza wyznaczane przez nią kategorie. Przyjmujemy, za Bourdieu, że socjalizacja, jako mechanizm reprodukcji systemu społecznego, służy ukształtowaniu w jednostkach zgodności dyspozycji do działania z pozycjami zajmowanymi przez dane jednostki w strukturze społecznej. Chodzi bowiem o wykształcenie takich oczekiwań co do życia, aby ich zaspokojenie było możliwe w ramach struktury społecznej. Inaczej socjalizowani są mężczyźni i kobiety.

Męsk o ść. Istotą męskości jest rywalizacja, którą Bourdieu wywodzi z obowiązku walki o honor<sup>8</sup>. Skojarzenie mężczyzny z honorem jest głęboko ugruntowane w europejskiej tradycji, świadczy o tym choćby etymologia łacińskich *vir* (mężczyzna) i *virtus* (cnota, honor, odwaga). Mężczyznę obowiązuje cały zestaw praktyk i zasad działania. Musi być ciągle gotowy do obrony honoru, musi być odważny i silny. Te imperatywy, wpajane mężczyznom w procesie socjalizacji, stają się w końcu czymś niedostrzegalnym, oczywistym. Mówiąc językiem teorii Bourdieu — stają się habitusem — wcielonym prawem społecznym, które odpowiedzialne jest za dyspozycje do działania, hierarchie potrzeb i wartości, cele i sposoby ich osiągnięcia. Z lektury poradników wyłania się obraz mężczyzn, którzy nie są w stanie stworzyć stabilnego związku, ponieważ uwikłani są w układy rywalizacji. Działają tak, jak gdyby wszyscy dookoła (zwłaszcza inni mężczyźni) byli ich wrogami. Stąd ciągle napięcie (podejrzliwość) i agresja w stosunkach z otoczeniem (atak jako obrona przed potencjalnym zagrożeniem). Przypisywane mężczyznom cechy — na przykład twardziela, który nie płacze i nie rozczula się nad sobą — nie pozwalają rozładować napięcia w sposób pokojowy i łagodny. Jedynym ujściem negatywnej energii jest rozładowanie jej w środowisku zewnętrznym. Konieczność potwierdzania własnej męskości, jako rodzaj profilaktyki, znajduje ujście albo właśnie w przemocy, albo jako zdolność reprodukcyjna w akcie seksualnym. Niekiedy jedno i drugie — to jest przemoc i seksualność — są połączone ze sobą. Tłumaczy to poniekąd, dlaczego poradniki dla mężczyzn pisane są bardziej wulgarnym języ-

<sup>8</sup> Tamże, s. 64.



kiem. Zarazem jednak wskazuje na ważną cechę męskiego świata, jaką jest rozumienie sfery seksualności jako obszaru rywalizacji. W poradnikach wyraźnie widać, że duża część opisywanych praktyk seksualnych wiąże się z przymocą.

Elementem rywalizacji jest też własny wygląd. Stosunek gejów do ciała można określić mianem fiksacji. Jest to typowo gejowski problem, nie charakterystyczny dla wszystkich mężczyzn (także heteroseksualnych). Poradniki przepełnione są opisami wspaniałych męskich ciał. „Wspaniałe” ciało jest bardzo ważnym aspektem potencjalnego partnera. Stawiane jest na równi z takimi zaletami jak opiekuńczość i bogactwo. George przyznaje wręcz, że problemem wielu gejów jest zbyt łatwe uleganie komuś, kto ma „wspaniałe ciało”, a Nelson dodaje, że dbanie o własne ciało (np. korzystanie z siłowni, solarium, pielęgnacja kosmetykami) jest najważniejszym krokiem do osiągnięcia samoakceptacji. Zauważmy, że problemy mężczyzn z samoakceptacją w poradnikach sprowadzają się niemal wyłącznie do aspektu fizycznego. Często to właśnie ten czynnik jest też odpowiedzialny za zdradę i destabilizację związku.

Na pytanie, dlaczego ciało jest tak ważnym elementem gejowskiego świata, spróbujemy odpowiedzieć później. Tymczasem przypomnijmy, że według Nelsona i George’a tak ukształtowani mężczyźni nie są w stanie stworzyć stabilnego związku. Nelson twierdzi, że mężczyznom (nawet heteroseksualnym) jako jednostkom z natury poligamicznym trudno jest utrzymać jakąkolwiek relację. Jednak związkom heteroseksualnym pomaga w tym wiele instytucji społecznych (np. związki małżeńskie, społeczna aprobata), których związki homoseksualne są pozbawione.

**K o b i e c o ś ć.** Inna jest i inne powoduje problemy socjalizacja kobiet. W toku społecznego treningu są one uczone podległości, bierności i milczenia. Pozbawione poczucia sprawczości, negatywną energię kierują do wnętrza, ku sobie. Dlatego praca terapeutyczna, jaką muszą przeprowadzić, by móc stworzyć udany związek, w większości polega na przełamaniu wyuczonej introwersji i wyjściu do świata z pewnością siebie. Problemem nie jest, jak stwierdziłyśmy już omawiając poradnik Sacks, utrzymanie związku, ale samo jego zainicjowanie. Dlatego Rhona Sacks skupia się na tym, żeby nauczyć kobietę otwartości oraz docenienia własnej wartości i samodzielnego działania (stawiania i osiągnięcia celów). Zdaje się milcząco zakładać zdolność kobiet do utrzymania raz zawiązanego związku.

Przyczyny niesamodzielnosci kobiet, uniemożliwiającej im wyjście w świat, Bourdieu tłumaczy tradycyjną socjalizacją, podczas której zatrzymywano dziewczynki w domu, u boku matki, nie pozwalając im na całkowite usamodzielnienie. Inaczej niż chłopcy, których moment inicjacji w dorosłość był jasny i tożsamy z przejściem spod opieki matki (domeny kobiet) do dorosłego świata mężczyzn, kobieta przez całe swoje życie miała być podległa. Najpierw pozostawała w domu, pod opieką matki, potem przechodziła pod opiekę męża. Różnica między mężczyznami a kobietami, która skutkuje odmiennym habitu-

sem męskim i damskim, wywodzi się z odmiennych społecznych warunków. O ile mężczyźni przeznaczeni byli do sfery publicznej (męskiej), o tyle kobiety pozostawały w sferze domowej, prywatnej. To wiąże się z niską samooceną i brakiem samodzielności. Kobieta podlega bowiem zewnętrznemu spojrzeniu i osądowi (ocenie). Jej samoocena uzależniona jest zatem od oceny innych, najczęściej mężczyzn, patrzących na nią z zewnątrz. Bourdieu mówi wręcz, że kobieta cierpi na „agorafobię” — lęk przed przestrzenią publiczną, która symbolicznie zarezerwowana jest dla mężczyzn.

Socjalizacja kobiet wpływa także na podejście do własnego ciała. Większość heteroseksualnych kobiet ma problem z własnym ciałem. Marzeniem wielu jest posiadanie „wspaniałego ciała”, którego wzorce lansuje moda. Niemożliwość osiągnięcia ideału często jest przyczyną frustracji i niezadowolenia z siebie. Problemy kobiet z własną cielesnością Bourdieu również tłumaczy zajmowaną przez nie pozycją. Kobieta zajmuje pozycję podległą, więc jej ciało jest ciałem-dla-innego, wystawionym na publiczny (męski) ogłąd. Kobiece bycie jest byciem-widzianą (*percipi*), co powoduje ciągłą troskę o ciało i poczucie niepewności związane z własnym wyglądem. Kobiece bycie jest więc byciem zależnym od męskiego spojrzenia. W rezultacie kobiety internalizują przymus ciągłego podkreślania własnej kobiecości manifestowanej atrakcyjnością seksualną. Jednak w poradniku Sacks nie znajdujemy żadnego fragmentu świadczącego o podobnych problemach lesbijek. Jest to zastanawiające, zwłaszcza w kontekście naszego wcześniejszego stwierdzenia, że poradnik ten pisany jest jak gdyby dla każdej kobiety, bez różnicy jej orientacji seksualnej. Jediną różnicą jest, jak się okazuje, kwestia podejścia do ciała.

### Męskie spojrzenie a seksualność

Opisany stosunek kobiet heteroseksualnych do własnego ciała jest zadziwiająco podobny do przedstawionego w poradnikach stosunku mężczyzn homoseksualnych. Potocznie mówi się czasem o gejach jako o zniewieściałych mężczyznach. Jednak geje nie są kobiety w tym sensie, iżby się mieli do kobiet upodabniać fizycznie. Wręcz przeciwnie — mężczyzna homoseksualny podkreśla swoją męskość, nie próbuje być podobny do kobiety. W związku homoseksualnym to męskość jest przecież atrakcyjna, nie kobiecość. Jeśli mówimy o podobieństwie do kobiet, to chodzi nam jedynie o stosunek do ciała. Zauważmy, że zarówno heteroseksualne kobiety, jak i homoseksualni mężczyźni poddani są męskiemu spojrzeniu.

Pierre Bourdieu nie wspomina o gejach, pisze jedynie o heteroseksualnych kobietach, których stosunek do cielesności kształtuje się pod wpływem męskiego spojrzenia. Na gruncie naszej analizy mechanizm ten można jednak zastosować do wytłumaczenia gejowskiej fiksacji związanej z ciałem. O ciele Bourdieu pisze, że jest skonstruowane społecznie, to znaczy, że „[...] przymioty cielesne postrzegane są za pomocą schematów percepcji i oceny, których użycie

jest uwarunkowane zajmowaną w przestrzeni społecznej pozycją<sup>9</sup>. Powiązanie ciała i wyglądu z tym, co społeczne, nie jest więc przypadkowe. Rządzą tym pewne mechanizmy. Bourdieu wskazuje na seksualność (także rządzoną męską dominacją) jako na klucz do powiązania cielesności z tym, co społeczne. „Stosunek seksualny wyraża — według niego — społeczną relację dominacji, ponieważ jest skonstruowany zgodnie z zasadami podstawowego podziału między tym, co męskie — aktywne, a tym, co kobiece — pasywne. Ta społeczna zasada organizuje, wyraża i kieruje pragnieniami: męskim jako pragnieniem posiadania — zerotyżowaną dominacją, i kobiecym jako pragnieniem męskiej dominacji — zerotyżowanym podporządkowaniem, tym samym prowadząc do uznania erotyzacji związku dominacji”<sup>10</sup>.

Wydawać by się mogło, że związki homoseksualne, z racji wzajemności, będą od tak pojętej dominacji wolne. Dzieje się jednak inaczej. W związkach gejowskich zależność seksualności i władzy jest bodaj jeszcze silniejsza niż w przypadku związków heteroseksualnych: „Aktywne bądź pasywne podczas stosunku seksualnego pozycje i role pojawiają się niezależnie — to jest bez związków z warunkami społecznymi wyznaczającymi możliwości i nadającymi im znaczenie. Penetracja, zwłaszcza dokonywana na mężczyźnie, jest zawsze jedną z manifestacji *libido dominandi* obecnym w męskim *libido*”<sup>11</sup>. Potwierdza to fakt, że w wielu kulturach stosunek seksualny jest dopuszczalny jedynie jako przejaw władzy (w sensie dosłownym „posiadanie”) „afirmujący wyższość poprzez «ukobiecenie» podległego”<sup>12</sup>. Także w naszej kulturze stosunek homoseksualny niekoniecznie musi wskazywać na orientację homoseksualną, ale może być po prostu symbolicznym przejawem dominacji. Warto przytoczyć w tym kontekście słowa Bourdieu: „opozycja hetero/homoseksualność pojawiła się stosunkowo niedawno. Zaczęto ją traktować jako jednoznacznie określony wybór po drugiej wojnie światowej; do tego czasu bardzo wielu «normalnych» mężczyzn uprawiało «bezkarnie» (tzn. nie narażając się na etykietę homoseksualisty) seks z mężczyznami [...] pod warunkiem przyjęcia w związku roli «męskiej». Tak zwani odmieńcy, czyli mężczyźni pożądamy mężczyzn, przyjmowali elementy stroju i maniery właściwe kobietom. Zjawisko to zaczęło zanikać od czasu pojawienia się jasno określonej dystynkcji homo/hetero”<sup>13</sup>.

Współcześnie podobne znaczenie ma stosunek (gwałt) homoseksualny w więzieniach, dokonywany na innych współwięźniach, których podporządkowuje się przez upokarzające sprowadzenie do roli kobiety (pasywnej, „pod”) w akcie seksualnym. Taki stosunek stanowi dla mężczyzny aktywnego, zajmującego pozycję „nad”, wyznacznik jego dominacji oraz potwierdzenie męskości, nie naruszając jego „normalności seksualnej”, natomiast dla zgwałconego ma

<sup>9</sup> Tamże, s. 80.

<sup>10</sup> Tamże, s. 31.

<sup>11</sup> Tamże, s. 32.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże, s. 102.

znaczenie upokorzenia i podległości. Męski świat wyklucza wszystko, co „nie-męskie”, czyli kobiece albo homoseksualne, ponieważ tylko w ten sposób może przetrwać.

\*

Wyżej przytoczone przykłady miały na celu pokazanie, w jaki sposób realizuje się w praktyce ów podział, opisany wcześniej, na sferę działalności męskiej (publiczną) i kobiecej (prywatną). Sfera publiczna (agora) jest bowiem przestrzenią rywalizacji. Gra toczy się o dominującą pozycję. Wobec tego żadna sfera życia nie pozostaje neutralna. Nawet tak intymny aspekt życia jak seksualność staje się obszarem (symbolicznej) rywalizacji.

Staraliśmy się wykazać, że kluczem do rozumienia relacji homoseksualnych są kategorie płci — „męskie” i „żeńskie” habitusy — ukształtowane w ramach porządku heteroseksualnego. Analiza relacji homoseksualnych w ścisłej opozycji do heteroseksualnych jest o tyle nieuprawniona, że pomija kwestię społecznej konstrukcji płci i różnic między „męskością” a „kobiecością”. Homoseksualne jednostki są wszak na głębokim poziomie zawsze „mężczyznami” bądź „kobietami” w takim samym sensie jak heteroseksualne; społeczna matryca nie pozwala wyjść poza dychotomię płci. Wpisani w nią geje i lesbijki nie są w stanie przekroczyć proponowanych przez nią reguł i muszą dostosowywać się do nich, używając dostępnych narzędzi, takich jak dyskurs terapeutyczny, którego przykładem są analizowane przez nas poradniki.

Interpretacja poradników dla osób homoseksualnych pokazuje, że mimo podkreślania przez autorów i autorkę odrębności i specyfiki związku homoseksualnego okazuje się on wpisany w porządek heteroseksualny, w którym nie ma wyjścia poza dychotomię płci.

## PROBLEMS OF HOMOSEXUAL RELATIONS AND ITS SOURCES

### Summary

The article provides the analysis of three handbooks for homosexuals (two for gays and one for lesbians).

Its first part summarizes their contents which demonstrate that homosexual relations do not belong into one class of phenomena. The problems of homosexual women and men are distinctive enough to preclude their treatment either as one group or in opposition to heterosexual relations. The factor which distinguishes them is not sexual orientation but gender — its social construct.

The second part of the article concerns the interpretation of homosexual relations in accordance with Pierre Bourdieu's theory of male domination. It is a principle which shapes social order. However, it is more than just a hegemony of men over women. It's victims are representatives of both sexes. Social models of masculinity and femininity are translated through the process of socialization and impact on both homosexual

and heterosexual people. These models are the most intricate problem in the sphere of intimate relationships among gays and lesbians.

#### Key words/słowa kluczowe

social construction of gender / społeczne role płciowe; male domination / męska dominacja; socialization / socjalizacja; homosexual relationships / związki homoseksualne; analiza treści / content analysis